

Lewandowski, Józef

Dynamika walk rewolucji lutowej do 27 lutego (12 marca)

Przegląd Historyczny 58/3, 391-407

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JOZEF LEWANDOWSKI

Dynamika walk rewolucji lutowej

[do 27 lutego (12 marca)]

W istocie rzeczy wszystkie strony biorące udział w rosyjskim procesie dziejowym miały, przynajmniej w ostatnim dziesięcioleciu istnienia caratu, świadomość napiętej sytuacji politycznej i gospodarczej, napiętej do stopnia mogącego zrodzić w dowolnym momencie wybuch rewolucyjny. Jest to aksjomat, nie wymagający ani dowodu ani zbytnej egzemplifikacji.

Rząd carski stojący „na czele obszarników, dążących do zachowania porządków pańszczyźnianych [oraz] starej biurokracji i generalicji”¹ nie potrafił wytworzyć szerszego dla siebie oparcia w społeczeństwie. Ukształtowany w okresie feudalizmu i barier stanowych, stawał się z roku na rok coraz bardziej anachroniczny. Szczególnie wyraźnie ujawniło się to w ostatnich dwunastu latach istnienia caratu, po rewolucji 1905 r., która przyspieszyła rozwój życia politycznego i społecznego w państwie.

Carat miał przeciwko sobie klasę robotniczą, która mimo stosunkowo niewielkiej w porównaniu z Europą Zachodnią liczebności i młodości stanowiła najbardziej dynamiczną siłę rewolucyjną w państwie, świadomą odrębności swych zadań i interesów. Nie była ona jedyną klasą rewolucyjną. Przystarzała struktura agrarna powodowała, że praktycznie rzecz biorąc na wsi nie wygasaly antyobszarnicze ruchy agrarne.

Dla rosyjskich stosunków było znamienne, że mimo zbieżności podstawowych interesów, carat nie potrafił zjednać sobie obozu rosyjskiej burżuazji. Po nadaniu Rosji konstytucji burżuazja wykorzystała stworzony margines swobód dla zorganizowania się politycznego i wywierania wpływu na życie państwa. Wroga nawisającej nad Rosją rewolucji, świadoma przeciwstawności interesów własnych i klasy robotniczej, słaba liczebnie i nie posiadająca doświadczenia politycznego, wyjście widziała w utrwaleniu ustroju monarchicznego dostosowanego do potrzeb kapitalistycznego sposobu produkcji. Wszelkie jednak zmiany w tym kierunku były sprzeczne z interesami warstw rządzących. Będąc siłą kontrrewolucyjną, burżuazja nie przestawała być siłą opozycyjną.

Przystąpienie Rosji do wojny nie skonsolidowało stosunków wewnętrznych. Głębokie, głębsze niż gdzie indziej sprzeczności społeczne, powodowały, że szowinizm działał w stosunkowo ograniczonym zasięgu, nie docierając niemal do klasy robotniczej. Wybuch wojny zastał barykady w robotniczych dzielnicach miasta. Wojna je zmiotła. Ale pozostawiając od 1915 r. mnożąc się strajki, noszące zarówno ekonomiczny jak

¹ W. Lenin, *Listy z daleka*, [w:] *Dzieła* t. 23, wyd. polskie, s. 332 (list 1 z 7 marca 1917).

i polityczny charakter. W 1915 r. naliczono ich 928, strajkujących — 540 tysięcy; przeciętny strajk trwał 3,5 dnia. W roku następnym strajków było już 1410, a strajkujących dwa razy więcej niż w 1915 r. — 1 086 tysięcy; przeciętny strajk trwał 4,4 dnia². Pierwsze miesiące 1917 r. przynoszą dalszy wzrost ruchu strajkowego. Dla rozwoju wydarzeń nie bez znaczenia jest to, że najbardziej napięta staje się sytuacja w stolicy. Na Piotrogród spływał co prawda „złoty deszcz“ uwielokrotnionych dywidend dla posiadaczy akcji bankowych i przemysłowych, łąpówek, bez których nie obywatela się żadna większa transakcja zawierana przez resorty państwowe, spekulacyjnych zysków, łatwo osiągalnych przy zachwianiu równowagi między zmniejszoną podażą a spotęgowanym przez wojnę popytem. Te jednak korzyści były udziałem tylko określonych grup społecznych. Do klasy robotniczej oczywiście nie docierały. Piotrogród wraz z okolicami na przełomie 1916 i 1917 r. liczył 417 tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle i w warsztatach kolejowych³, nie licząc zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych, w usługach itd. W Piotrogradzie pracowało około 12⁰/₀ proletariatu przemysłowego państwa.

Mobilizacje dotknęły piotrogradzkie rodziny robotnicze w stopniu mniejszym niż przeciętnie całą Rosję. Odbiły się one przede wszystkim na zatrudnionych w przemyśle lekkim oraz na robotnikach bez kwalifikacji; stołeczny przemysł metalowy pracował na potrzeby wojny i nawet zwiększał zatrudnienie. Dotkliwie natomiast odczuwano wzrost cen, których indeks we wrześniu 1915 r. wyniósł 150,3 w porównaniu z rokiem przedwojennym, a dwanaście miesięcy później osiągnął 239,4⁴.

Wzrost cen dotykał klasę robotniczą nierównomiernie: drastyczniej odbijał się na włókniarzach i w ogóle na zatrudnionych w przemyśle lekkim, gdzie ruch płac był niewielki. Mniej dotkliwy był dla metalowców⁵, którzy jednak wyrównanie zarobków z ruchem cen osiągnęli ciągłą walką.

Dotkliwiej jeszcze odczuwaną konsekwencją wojny był kryzys aprowizacyjny, zwłaszcza brak chleba, stanowiącego podstawę wyżywienia rosyjskich rodzin robotniczych w stopniu większym, niż w krajach Europy zachodniej. Państwo utrzymywało ceny chleba na przedwojennym poziomie, nie decydując się na wprowadzanie systemu kartkowego i przymusowego skupu zboża. Najbardziej nietolerancyjne w sferze polityki, w dziedzinie ekonomiki okazywało tolerancję niespotykaną w innych państwach walczących: reglamentacja godziłaby w interesy wielkich posiadaczy ziemskich.

Kolejki za chlebem pojawiły się w Piotrogradzie w 1915 r.⁶ Jesienią 1916 r. sytuacja żywnościowa stolicy i wielkich miast staje się już tragiczna.

² D. Kin, *Wojna i fiewrałskaja riewolucja*, Leningrad 1924, s. 46.

³ Z. Stiepanow, *Raboczije Pietrograda w period podgotowki i prowadienija oktiabrskiego woorużonnogo wosstania*, Leningrad 1965, s. 26.

⁴ M. Kochn, *Russkije indiekisy cien*, Moskwa 1925, s. 14.

⁵ W 1914 r. 13,03% metalowców zarabiała poniżej 1 rubla dziennie, w 1916 r. — 1,7%. W 1914 r. 14,55% zarabiała powyżej 3 rubli, w tym 1,77% powyżej 5 rubli. Odpowiednie liczby dla 1916 r. stanowią 62,35% i 27,2% (obliczono wg *Zarabotki fabryczno-zawodskich raboczych Rossii (VI. 1914 i VI. 1916)*, pod red. I. M. Kozminych — Łanina, Moskwa 1918).

⁶ Biuletën Pietrogradskoj Centralnoj Prodowolstwiennoj Uprawy nr 13, 1917, *Bořba s chwostami*.

Katastrofalny charakter przybiera również brak opału. W lutym 1917 r. ambasador francuski w Piotrogradzie zanotował: „Dziś rano w pobliżu piekarni na Litiejnym byłem przerażony złością, jaka malowała się na twarzy tych wszystkich biednych ludzi, stojących w ogonku, w którym większość spędziła tu całą noc“⁷.

Wojna zaostrzyła kontrasty, ową charakterystyczną dla przedrewolucyjnej Rosji nieprzystawalność światów. Strajki, demonstracje stają się coraz bardziej zaciekle, poglądy skrajne. Napięcie przenika do garnizonu. Cytowany ambasador francuski, Maurice Paléologue, zanotował w październiku 1916 r. przerażenie dwóch obywateli francuskich, dyrektorów filii zakładów Renault w Piotrogradzie. Gdy w zakładach wybuchł strajk, dyrektorzy ci wezwali policję, żandarmerię, wojsko. Ale wezwane oddziały wojskowe miast strzelać do robotników skierowały ogień do policjantów i żandarmów⁸.

Świadomość dramatycznej sytuacji, na pewno nie powszechna, była udziałem poważnej liczby osób wśród grupy rządzącej. We wrześniu 1916 r. Paléologue spotkał się z byłym premierem, reakcyjnym lecz inteligentnym Kokowcewem, oraz z wielkim bankierem i przemysłowcem Putilowem. „Były premier i najbogatszy bankier licytują się w pesymizmie, jeden stara się prześcignąć drugiego. Kokowcew stwierdza: — Dążymy do rewolucji. Putilow sprzeciwia się: — Dążymy do anarchii“⁹.

Stołeczna ochrana 5 (18) stycznia 1917 oceniała sytuację i jej perspektywy rozwoju w sposób następujący: „Nastroje w stolicy mają charakter wyjątkowo niepokojący. W społeczeństwie krążą najdziwniejsze pogłoski zarówno o zamierzeniach rządu w sensie zastosowania różnego rodzaju reakcyjnych środków, jak i o zamiarach wrogich temu rządowi grup i warstw ludności w sensie możliwych i prawdopodobnych rewolucyjnych poczynań i ekscesów. Wszyscy oczekują jakichś wyjątkowych wydarzeń i wystąpień, zarówno z jednej jak i drugiej strony“¹⁰.

Słowo „rewolucja“, niedopuszczane przez cenzurę na łamy gazet, było w powszechnym użyciu w rozmowach, dyskusjach, w korespondencji prywatnej i służbowej.

Świadomość zbliżania się rewolucji istniała również wśród lewicy, zwłaszcza po fali strajków w Piotrogradzie w październiku 1916 r., w czasie których zdarzył się ów zanotowany przez Paléologue'a incydent. Pod wpływem tej fali pod koniec 1916 r. biuro KC RSDP(b) poleciło komitetowi pietrogradzkiemu i moskiewskiemu przedyskutować sprawę form walki na nowym etapie. Omawiano zagadnienia wystąpień ulicznych i strajku powszechnego. Jak pisze członek biura krajowego CK, najwybitniejszy podówczas spośród znajdujących się w kraju na wol-

⁷ M. Paleolog, *Carskaja Rossija nakanunie riwolucii* (tłum. z francuskiego), Moskwa 1923, s. 335.

⁸ Tamże, s. 230. Ze szczególnym niepokojem obserwujący rozwój wydarzeń poseł angielski, Sir George Buchanan, w listopadzie meldował swemu rządowi: „Jeśli wybuchną zamieszki, to według zapewnień, wojska odmówią ich stłumienia. Zamieszki te wybuchną na tle ekonomicznym i rozpoczną się nie wśród robotników w fabrykach, lecz w kolejkach wśród ludzi oczekujących przed sklepami na mrozie, sprzedający chleba i innych produktów żywnościowych“. Cyt. wg Miriel Biukenen, *Kruszenije Wielikoj Impierii* t. II, Paryż 1935, s. 32.

⁹ M. Paleolog, op. cit., s. 195.

¹⁰ Cyt. wg A. Błok, *Poslednije dni imperatorskoj własti*, Petrograd 1921, s. 24.

ności działaczy bolszewickich, Aleksander Szlapanikow, wszyscy czuli, że Rosja znajduje się w przededniu nowego wielkiego zakrętu¹¹.

Postanowiono zorganizować próbną jednodniowy strajk w Piotrogradzie w dniu 9 (22) stycznia 1917, tj. w dwunastą rocznicę „krwawej niedzieli“. Strajk w dzielnicy wyborskiej i moskiewskiej nosił charakter powszechny, w innych dzielnicach unieruchomiono większość przedsiębiorstw. Strajkowało około 200 tysięcy, a według niektórych obliczeń nawet 300 tysięcy robotników, spośród ogólnej liczby czterystu tysięcy zatrudnionych w stołecznym przemyśle i transporcie. Nie ukazały się tego dnia gazety „Riecz“, „Dień“, „Sowremiennoje Słowo“. Trzech tysięcy manifestację uliczną rozpuściła policja.

Trzy dni później charakter demonstracji politycznej przybrało tradycyjne święto uczniowskie w dniu św. Tatiany. Zebrani pod pomnikiem Puszkina uczniowie śpiewali rewolucyjne pieśni. Policmajster nie zdecydował się na użycie siły i na próżno prosił, by choć raz zaśpiewano hymn państwowy.

W tej sytuacji rewolucja mogła się wyłonić z każdego poważniejszego naruszenia ustalonego przez władze porządku. Władze carskie były na to przygotowane. W połowie stycznia 1917 r. komisja pod przewodnictwem dowódcy stołecznego okręgu wojskowego, gen. Chabałowa, opracowała kolejny, bardzo precyzyjny plan tłumienia rozruchów w Piotrogradzie.

Stan nieprzemijającego pogotowia przytępił jednak wrażliwość i wyczuć na nowe elementy, usypiał czujność. Ostatecznie rewolucja wisiała nad Rosją od kilku dziesiątków lat, niemal od stulecia i jak dotąd carat, stosując środki równie szablonowe jak drastyczne, wychodził obronną ręką¹². Gdy rewolucja nadeszła, moment wybuchu jej zaskoczył wszystkie biorące w niej udział strony.

*

Kłopoty powstają nawet przy ustaleniu daty wybuchu rewolucji, tj. przy ustaleniu momentu, w którym napięcie walki i liczebność stron walczących powodowała, że zamieszki przerodziły się w rewolucję. Zależnie od stosowanych kryteriów proponowane są różne daty, od 23 lutego (8 marca) do 27 lutego (12 marca) włącznie.

Lewicow, działacz mienszewicki, Mikołaj Gimmer-Suchanow, którego wspomnienia, uczciwe aż do samokironii włącznie, stanowią jeden z najbardziej wartościowych dokumentów dni rewolucji, pisał: „Był to wtorek 21 lutego. Siedziałem w swoim gabinecie w swojej turkiestańskiej instytucji. Przez ścianę dwie pannice-maszynistki mówiły o kłopotach żywnościowych, o skandalach w kolejkach, o niepokojach wśród kobiet, o próbie zdemolowania jakiegoś składu. Wiecie co — nagle stwierdziła jedna z panien, — moim zdaniem, to jest początek rewolucji. Pannice nic nie rozumiały w sprawach rewolucji i ja im nie wierzyłem ani na jotę“¹³. Suchanow zresztą za pierwszy dzień rewolucji uważa 27 lu-

¹¹ A. Szlapanikow, *Siemnadcatyj god* t. I, Moskwa 1923, s. 20 n.

¹² Krótko po rewolucji lutowej, zeznający przed komisją śledczą powołaną przez Rząd Tymczasowy ostatni carski minister spraw wewnętrznych, Protopopow, na pytanie przewodniczącego, co wiedział o narastających wydarzeniach, odpowiedział, że wcale ich nie oczekiwał. Przypuszczał, że jakieś wydarzenia nastąpią raczej w dniu otwarcia sesji Dumy Państwowej. Por. *Padienie carskogo reżima. Stienograficzeskije otczoty doprosow i pokazanij* t. I, pod red. P. Szczegolewa, Leningrad 1924, s. 136.

¹³ N. Suchanow, *Zapiski o riewolucji, kniga I*, Berlin 1922, s. 16.

tego¹⁴. Jest to dzień, w którym — zauważmy — nastąpiła aktywizacja Suchanowa, dotychczasowego biernego obserwatora wydarzeń.

Zdaje się, że podobne czynniki subiektywno-psychiczne przyczyniły się do przyjęcia daty 23 lutego przez Szlapnikowa i Kajurowa. W sumie jednak spór o periodyzację w tym wypadku jest dość trudny do rozstrzygnięcia, a niezbyt owocny¹⁵.

Wydarzenia poprzedzające bezpośrednio wybuch rewolucji rozwijały się następująco:

W dniu 18 lutego¹⁶ w jednym z oddziałów zakładów Putiłowa wybuchł strajk, sprowokowany zwolnieniem z pracy pewnej liczby robotników. W odpowiedzi dyrektor zagroził represjami.

W związku z powyższym 21 lutego odbył się ogólnozakładowy wiec protestacyjny. Tego samego dnia załoga zakładowej stoczni zażądała podwyżki (od 20 do 60%) rekompensującej wzrost kosztów utrzymania i postulaty te poparła jednodniowym strajkiem. Dyrekcja w odpowiedzi ogłosiła lokaut robotników stoczni. Wynikł strajk ogólnozakładowy.

Strajk ten już sam przez się miał duże znaczenie, gdyż „...unieruchomienie gigantycznych zakładów, zatrudniających 30 tysięcy par rąk robotniczych, nie mogło nie spowodować włączenia się do walki całego proletariatu Pitra“¹⁷.

Obserwujący miasto Suchanow zanotował, że w dniu 22 lutego widać było, że ruchawka „...na ulicach przekroczyła ramy normalnych wieców fabrycznych“, że władze nie dają sobie rady, że nie potrafiły „stłumić ruchu w zarodku przy pomocy całego, tworzonoego w przeciągu dziesiątków lat, aparatu“¹⁸.

Równocześnie nastąpiło zaostrzenie kryzysu żywnościowego. Naprzód ludzie w nocy ustawiali się w kolejkach. Czarnego chleba wystarczało tylko dla części. Ludzie rozchodzili się w ponurych nastrojach.

W dniu 23 lutego (8 marca) wypadki wkroczyły w nową fazę. Sytuacja żywnościowa spowodowała wrzenie wśród robotnic. Zastrajkowały robotnice kilku fabryk włókienniczych dzielnicy wyborskiej¹⁹.

Dzielnica wyborska była domeną niemal niepodzielnych wpływów bolszewickich. Gdy włóknianki zwróciły się do pobliskich „męskich“ zakładów z prośbą o poparcie, sprawa nabrała dla dzielnicowych działaczy bolszewickich charakteru ważnej decyzji politycznej.

Rozważania te znamy ze wspomnień członka komitetu dzielnicowego, W. Kajurowa, robotnika zakładów Ericsson. Ze wspomnień tych wynika, że decyzja nie należała do łatwych. Dominował pogląd, że chwila jest niedobra dla wystąpień robotniczych. Powszechne niezadowolenie panujące w mieście sprawiało, że byle silniejszy impuls mógł spowodować otwartą walkę. Strajki, ciągnące się od jesieni, przeważnie przegrane, wyczerpały robotników. Znaczna część działaczy robotniczych znajdowała się w więzieniach. Zdawano sobie sprawę, że władze — zgodnie

¹⁴ Tamże, s. 78.

¹⁵ Jako *curiosum* warto przytoczyć, że Louis Aragon w niej *Histoire parallèle. URSS 1917—1960*, Paris 1962 za początek rewolucji przyjmuje śmierć Rasputina, która nastąpiła na dwa miesiące przed upadkiem caratu.

¹⁶ Wszystkie daty pojedyncze według starego stylu.

¹⁷ A. Szlapnikow, op. cit., s. 73.

¹⁸ N. Suchanow, op. cit., s. 73.

¹⁹ Czy zbieżność tego strajku z międzynarodowym dniem kobiet była przypadkowa, czy też nosiła charakter przyczynowy, nie zostało po dzień dzisiejszy ustalone. Szlapnikow w cytowanej pracy sugeruje charakter przyczynowy.

z utartą metodą postępowania — użyją przemocy. Istniejące kontakty z żołnierzami nie dawały podstaw do optymizmu. Obawiano się, że wszystkim skończy się przelewem krwi robotniczej, kolejną masakrą bezbronných.

Zadecydowały jednak nie analizy perspektywiczne lecz poczucie solidarności. Na naradzie działaczy bolszewickich z udziałem mieńszewików i eserów z fabryki „...podjęto decyzję (powiem otwarcie: z bólem serca) udzielenia poparcia strajkowi robotnic oraz, na mój wniosek postanowiono, że skoro podejmujemy decyzję wyjścia na ulice i manifestowania, to trzeba zawczasu wyprowadzić na ulicę wszystkich robotników bez wyjątku i samemu stanąć na czele strajku“²⁰.

Decyzja ta znalazła aprobatę wszystkich instancji, tj. Komitetu Piotrogrodzkiego i Biura CK, które również do tej chwili uważały, że sytuacja wymaga powstrzymywania robotników od zbyt impulsywnych i nieobliczalnych wystąpień, ale zmieniły pogląd pod wpływem rozwoju wydarzeń.

Od tego momentu bolszewicy towarzyszyć będą żywiołowemu ruchowi mas i dążyć będą do nadania mu elementów organizacji, karności i świadomości celów²¹.

Bolszewicy byli więc pierwszą partią, która uznała ruch „za swój“, włączyła się doń i starała mu się nadać zorganizowany charakter i rozszerzyć maksymalnie jego zasięg. Bolszewicy byli zresztą jedyną partią lewicy, lub używając ówczesnej terminologii, partią „rewolucyjnej demokracji“, która mogła to uczynić. Mieńszewicy, rozbici na szereg dość od siebie odległych pod względem ideowym kierunków, zgodnie z doktryną tzw. likwidatorstwa, przez długi czas nie utrzymywali przy życiu rozwiniętej sieci organizacyjnej, nie utrzymywali jej również „eserzy“²².

Wróćmy jednak do wydarzeń dokonujących się w dzielnicy wyborńskiej. Formuje się tu pochód dążący do śródmieścia, na Newski Prospekt. Tłum wznosi okrzyki „precz z wojną!“, „chleba!“. To są pierwsze pragnienia żywiołu.

W sumie tego dnia strajkowało 128 tysięcy ludzi z 49 przedsiębiorstw, a więc co trzeci robotnik²³.

Zwróćmy jednak uwagę, że tego dnia mamy jeszcze do czynienia z dwoma strajkami, nie skoordynowanymi w celach i w działaniu. Walczą zakłady Putiłowa, położone na południowym skraju miasta i robotnicy dzielnicy wyborńskiej, a więc skraju północnego. Pęd do śródmieścia, żywiołowy i instynktowny wyrażał zarówno dążenie do złączenia walczących mas, jak i pragnienie nadania ruchowi przedmieść ogólnomiejskiego charakteru.

To określało i działania policji, która przede wszystkim starała się

²⁰ W. Kajurow, *Szest' dniej fiewrałskoj riewolucji*, „Proletarskaja Riewolucja“ nr 1/13, 1923, s. 158.

²¹ Jeden z najaktywniejszych i najwybitniejszych przywódców mas w rewolucji lutowej, cytowany już Kajurow wspominał, że „w ciągu trzech dni walk ulicznych masami kierowali wyłącznie wodzowie spośród robotników — bolszewików“ (W. Kajurow, op. cit., s. 169).

²² Bolszewicy mieli wówczas na terenie miasta mniej więcej 2 tys. członków, w większości robotników. Organizacje bolszewickie istniały we wszystkich większych fabrykach. Por. G. Golikow, *Oczerki istorii Wielikoj Oktjabrskoj Socjalistycznej Riewolucji*, Moskwa 1959, s. 36.

²³ I. Lejberow, *Pietrogradskij proletariat... [w:] Oktjabr i graždanskaja wojna w SSSR*, Moskwa 1966, s. 32.

nie dopuścić manifestantów do śródmieścia. Omijając policyjne kordony na mostach, robotnicy dostawali się do śródmieścia pieszo przez zamarznąłą Nowę. Wydarzenia tego dnia były jeszcze dość łagodne. Policja broni palnej nie używała. Manifestanci pobili kilku policjantów. Ucierpiałły wystawy sklepów na Newskim, manifestanci zdemolowali jeden ze sklepów słynnej piekarni Filipowa. Manifestacje w śródmieściu trwały do późnego wieczora.

Piątek 24 lutego przyniósł rozszerzenie się strajku. Wedle cytowanych obliczeń brało w nim udział 214 tys. ludzi z 224 przedsiębiorstw, tj. 57% robotników przemysłowych. Wraz z tym zmieniają się hasła. „Wszystkie ekonomiczne, a właściwie mówiąc: zawodowo-groszowe interesy odeszły na plan dalszy. Bojowym zawołaniem tych dni stały się nowe hasła: precz z caratem, niech żyje tymczasowy rząd rewolucyjny, zgromadzenie ustawodawcze, 8-mio godzinny dzień pracy, przerwanie wojny imperialistycznej“²⁴.

Formy działania masowego były obustronną kontynuacją dnia poprzedniego: strajk, masówki, manifestacje na Newskim i przylegających ulicach. Podobnie jak dnia poprzedniego ucierpiałły sklepy z pieczywem — ruch w znacznym stopniu nosi stygmaty zaburzeń głodowych. Ze strony policji działania są też kontynuacją. Policja stara się rozpędzać tłumy, filtrować na mostach i w tramwajach ruch do śródmieścia. Ale policjanci pokazują się na ulicach tylko grupami. Tego dnia użyto oddziałów kozackich z czterech stacjonujących na terenie miasta pułków tych formacji. Wojna jednak nie przeszła bez śladu. Szlapanikow, Kajurów, Suchanow obecni byli przy tym, bądź też słyszeli od naocznych świadków, jak plutony kozaków miast rozpędzać tłum, przesądzały się przezeń, nie robiąc nikomu krzywdy. Postawa kozaków podnieciła manifestujących: kozacy słynni byli dotychczas z oddania caratowi i okrucieństwa!

Ruch mas jest imponujący. Tego dnia, wieczorem „...w mieście pojawiły się wiadomości, że w fabrykach odbywają się wybory do Rady Delegatów Robotniczych“²⁵.

Nadal jednak najtrudniejszą sprawą jest określenie perspektyw strajku. Rosja przeżywała już niejeden, bynajmniej nie mniejszy, który nie zakończył się rewolucją. Gazety publikują komunikat dowódcy Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego, gen. Chabałowa, że dostawa mąki i wypiek chleba w przeciągu ostatnich dni nie uległ zmniejszeniu i że nie powinno się odczuwać braku chleba²⁶. Był to jedyny możliwy odbłask wydarzeń na łamach prasy, skrepowanej nie tylko w komentowaniu, ale i informowaniu o wydarzeniach. Można jednak z komunikatu wyciągnąć wniosek, że władze uważają, iż wydarzenia noszą incydentalny i żywiołowy charakter. Działania władz zresztą noszą też charakter polowiczny. Na barkach przywódców bolszewickich spoczywa ciężar oceny sytuacji i perspektyw ruchu. Tymczasem wolą powstrzymać się od złudnych horoskopów. Na wniosek komitetu miejskiego 24 lutego Biuro CK podejmuje jednak uchwałę o trzydniowym strajku powszechnym oraz

²⁴ A. Szlapanikow, op. cit., s. 87.

²⁵ N. Suchanow, op. cit., s. 35.

²⁶ „Riecz” nr 52 z 24 lutego 1917. W tymże numerze pisma znajdował się jednak dezawuuujący oświadczenie Chabałowa komunikat oficjalnego biura prasowego, iż ostatnio można odczuć znaczne zaopatrzenie ludności stolicy w artykuły żywnościowe, z czym wiąże się konieczność natychmiastowego omówienia powstałej sytuacji i zastosowania środków zaradczych.

o konieczności działania wśród żołnierzy²⁷. Uchwała świadczy zarówno o wstrzeźliwości, jak i o dostrzeganiu możliwości rozwoju sytuacji. Dotyczy to zwłaszcza punktu uchwały o pracy wśród żołnierzy. Postulat ten został niemal w mgnieniu oka wcielony w życie przez robotników, a zwłaszcza przez robotnice. W praktyce sprowadzało się to do agitowania żołnierzy, by nie strzelali do manifestantów, jeśli otrzymają taki rozkaz. Wokół koszar, wartowni, posterunków gromadziły się grupy cywilów, starających się wykorzystać wszelkie możliwości dla rozmowy z żołnierzami. Dowódcy nie decydowali się na stosowanie środków drastycznych i praktycznie rzecz biorąc byli bezradni wobec żywiołowego rozmachu akcji.

Tego dnia uważni obserwatorzy dostrzegali również radykalizację postaw wśród inteligencji oraz części drobnomieszczaństwa. Nie dotyczy to jednak partii burżuazyjnych, które były zaskoczone wydarzeniami. Padły pierwsze ofiary: policjant zastrzelił kobietę.

W sobotę 25 lutego strajk rzeczywiście przekształcił się w powszechny. Strajkowało 305 tys. robotników²⁸. Przestały ukazywać się dzienniki. Władze poczyniły sobie zdawać sprawę z powagi sytuacji i wprowadziły do akcji oddziały wojskowe. Na Newskim, Litiejnym oraz na ich przecznicach maszerowały bądź biwakowały oddziały piechoty i konne. Miasto upodobiło się do obozu wojennego. Docierały wieści, że policja zainstalowała karabiny maszynowe w cyrkulach, na wieżach strażackich oraz na strychach domów położonych u wylotów ulic i nadbrzeży. O tym, że władze gotowe są do masakry, świadczyło również coraz bezwzględniejsze postępowanie oddziałów policyjnych. Atmosfera zagęszczała się.

We władzach poglądy bezwzględne krzyżują się z bardziej bezwzględnymi. Minister wojny Bielajew tego dnia rekomendował dowódcy okręgu gen. Chabałowowi, by unikać przelewu krwi, zwłaszcza na centralnych ulicach. Jednakże o godz. 9 rano Chabałow otrzymał telegraficzną dyrektywę podpisaną przez Mikołaja II, polecającą bezwzględne postępowanie w tłumieniu wystąpień²⁹.

W masakrze biorą udział również jakieś oddziały wojskowe. W postawie władz następuje przełom. Dotychczas żadna ze stron nie jest zbyt ofensywna. Teraz władze przechodzą do natarcia.

Policja i żandarmeria strzelają do tłumu, padają zabici i ranni. Ale napływy manifestantów do śródmieścia staje się coraz większy. Powiew śmierci nie przeraża. Robotnicy stawiają opór. Broń: kije, butelki, ale sporadycznie i broń palna. Dużo pobitych i rannych policjantów. Powszechna taktyka — unikanie konfliktu z wojskiem. Dysonanse między żołnierzami a siłami policyjnymi wywierają wpływ na nastroje tłumu. Gdy wojsko wprowadzane jest do działania, kobiety rzucają się na wystawione bagnety i wykorzystując moment niezdecydowania rozbijają szyki i uniemożliwiają natarcie. W dzielnicy wyborskiej robotnicy budują barykady³⁰.

Najbardziej zaskakuje postępowanie kozaków. Jest ono konsekwencją postawy zajętej poprzedniego dnia. Na oczach tłumu kozacy wdają się

²⁷ I. Lejberow, op. cit., s. 32.

²⁸ Tamże, s. 34.

²⁹ A. Błok, op. cit., s. 55. Autor, członek komisji śledczej powołanej przez Rząd Tymczasowy, pisze, że dyrektywa cara podzielała na Chabałowa zdającego sobie sprawę z zakresu, jaki ruch już osiągnął, jak uderzenie obuchem w głowę.

³⁰ N. Suchanow, op. cit., s. 48.

w bójkę z policjantami i uwalniają aresztowanych. Takich wypadków tego dnia było chyba kilka. Kozacy nie są bardziej rewolucyjni niż żołnierze, ale działają w warunkach większej samodzielności. Najciekawsze wydarzenie z tej serii zanotował Kajurow. Gdy oddział kozacki tego dnia rozpraszał robotników, kilku spośród nich, a wśród nich Kajurow zbliżyło się do kozaków. Zdjąwszy czapki robotnicy zwrócili się do kozaków: „Bracia-kozacy, dopomóżcie robotnikom w ich walce o pokojowe zadania, widzicie przecież jak faraony rozprawiają się z nami, głodnymi. Pomóżcie nam! — Kozacy spojrzeli na siebie w jakiś szczególny sposób i zanim jeszcze zdążyliśmy się usunąć, rzucili się na policjantów“³¹.

Policji udało się oczyścić śródmieście dopiero pod wieczór, jednak jasne było, że wraz ze świtem nastąpią nowe manifestacje. Policja, jak wynika z jej meldunków, skonfiskowała transparent z napisem „Precz z samodziem, niech żyje republika demokratyczna!“³².

Hasło nie było nowe, towarzyszyło bowiem od lat rosyjskim dążeniom wolnościowym, towarzyszyło im w godzinach dobrych i złych, nie jest więc bynajmniej dowodem, że walka toczy się już o obalenie samowładztwa. Niezależnie jednak od tych zastrzeżeń, pojawienie się tego hasła na ulicach Piotrogradu w określonej sytuacji, niezależnie czy było ono spontaniczne czy zainspirowane przez działaczy rewolucyjnych, świadczy o ewoluowaniu dążeń mas. Perspektywy ruchu są ciągle jeszcze nieokreślone, trudno przewidzieć lub obliczyć, jaki będzie rozmach potęgującego się z dnia na dzień żywiołu, jego impet. Widać jednak potęgę żywiołu, widać też, że nie osiągnął on jeszcze swej pełni.

Biuro CK bolszewików (Szlapnikow, Skriabin-Mołotow, Załucki) tego dnia delegowało swych specjalnych przedstawicieli do Moskwy i Niżniego Nowgorodu, najważniejszych i najbliższych ośrodków robotniczych, celem informowania tutejszych działaczy i organizowania współdziałania. W czasie narad bolszewickich ciał kierowniczych musiano rozważyć drastyczną sprawę form walki, gdyż robotnicy zwracali się do komitetów partyjnych z żądaniem broni. Pewną ilość rewolwerów można było zdobyć, jednak Biuro CK było przeciwne uzbrajaniu robotników. To słuszne wystąpienie przeciwko doktrynie walk rewolucyjnych, zorganizowanych i ofensywnych, było podyktowane zrozumieniem, iż gra toczy się o wielką stawkę — o pozyskanie wojska. Każdy strzał nie w porę i w niewłaściwym kierunku mógł umożliwić szcucie żołnierzy przeciwko robotnikom.

Biuro CK na czoło zadań wysuwa „organizacyjne związanie żyjącej i działającej bez żadnego planu masy robotniczej i żołnierskiej, utworzenie socjal-demokratycznych komitetów w fabrykach, rejonach, miastach i okręgach Rosji“³³.

Wyjątkowo mało wiemy o udziale w manifestacjach robotniczych prawicy ruchu rewolucyjnego, tj. mieńszewików i eserów. Niewątpliwie, robotnicy, zwolennicy lub członkowie tych partii brali udział w starciach ulicznych wraz ze swoimi kolektywami fabrycznymi, ale chyba bez wiedzy przywódców. W każdym bądź razie prasa tych partii w okresie po

³¹ W. Kajurow, op. cit., s. 162.

³² A. Szlapnikow, op. cit., s. 118.

³³ Tamże, s. 101. Lejberow podaje (op. cit., s. 44 n.), że tego dnia komitet piotrogrodzki bolszewików podjął uchwałę, aby w poniedziałek 27 lutego przystąpić do budowania barykad, a nawet zajmowania elektrowni, wodociągów i central telefonicznych.

upadku caratu, jak i pamiętniki przywódców sprawę tę pomijają milczeniem³⁴.

Działacze szukają jednak włączenia się w ruch mas. Do bolszewików zwrócono się tego dnia z zaproszeniem na naradę przedstawicielei partii politycznych. Odmówili, obawiając się, że inicjatorzy narady skłonni są do kompromisu z caratem, wobec czego udział bolszewików zgadzających się z większością lub jej przeciwnych, mógłby dezorientować masy.

Narad tego dnia było dużo, prawdopodobnie jednak szło o zebranie zwołane z inicjatywy związku spółdzielni spożywców w lokalu tegoż związku na Newskim. Uczestnicy zebrania reprezentowali organizacje polityczne (mieńszewickie, eserowskie, Bund), rozmaite formy samorządu robotniczego (spółdzielnie spożywców, samorząd kas chorych, organizacje oświatowe i kulturalne). W czasie zebrania dyskutowano nad reaktywowaniem władzy proletariackiej, jaką w 1905 r. była Rada Delegatów Robotniczych³⁵. Dyskusja ta świadczy o zamiarze objęcia kierownictwa nad ruchem i politycznego zdyskontowania jego rozmachu, zwłaszcza że inne ważne sprawy zajmowały mniej miejsca w dyskusji³⁶.

O zamiarze stworzenia Rady Delegatów Robotniczych przywódcy bolszewicy dowiedzieli się bodajże dwa dni później. Bolszewicy, aczkolwiek podjęli decyzję o tworzeniu socjal-demokratycznych komitetów kierujących ruchem, nie przywiązywali do tego większej wagi, pochłonięci bezpośrednim udziałem w walce i jej techniką. Do organizacji wielopartyjnej lub ponadpartyjnej Biuro CK odnosiło się negatywnie. Nie jest to jednak stanowisko zgodne, jednolite na wszystkich szczeblach, gdyż inną postawę zajmował komitet dzielnicy wyborskiej, cieszący się dużym autorytetem wśród robotników. Ten od samego bodajże początku był za tworzeniem rad³⁷.

Niedziela 26 lutego nie przyniosła wytchnienia. Już czwarty dzień do śródmieścia zmierzały tłumy manifestantów. I znowu kordony na mostach oraz biwaki żołnierskie na ulicach i placach. Władze poczynają sobie coraz bezwzględniej. Policja użyła karabinów maszynowych. Na placu Znamieńskim (obecnie plac Wosstania) pada 40 trupów, na placu Suworowa — 10. Ofiary padają i w innych punktach miasta. Pociski nie odnoszą jednak zamierzonego skutku. Meldunek policyjny stwierdza: „W czasie rozruchów obserwowano, jako ogólne zjawisko niesłychanie prowokacyjny stosunek szalejących tłumów do oddziałów asystencyjnych, w które, jako odpowiedź na żądanie rozejścia się, tłum rzucał kamieniami i kawałkami odbitego z ulic lodu. Przy strzałach w powietrze tłum nie tylko nie rozpraszał się, lecz nawet reagował śmiechem. Dopiero przy strzelaniu ostrymi pociskami w sam środek tłumy udawało się

³⁴ Zapewne krzywdzący własnych towarzyszy jest zapis Kiereńskiego, tkwiącego podówczas między „trudownikami” a eserami, a dotyczący już 27 lutego: „Milukow opowiadał mi później, że gdy koło godziny 9 rano przechodził koło koszar [zrewolucjonizowanych pułków — J. L.] zobaczył tam kilku naszych sympatyków”. Por. A. F. Kerenski, *Erinnerungen*, Dresden 1928, s. 29. Jest to jedyny jego zapis o udziale eserów w działaniach rewolucyjnych mas.

³⁵ Wg ustaleń Lejberowa (op. cit., s. 41), tego dnia „robotnicy niektórych wielkich zakładów metalowych z własnej inicjatywy przystąpili do tworzenia komitetów zakładowych na bazie istniejących nielegalnie w czasie wojny komitetów strajkowych”. Autor przesuwając więc o jeden dzień zjawisko, które Suchanow lokalizuje w dniu 24 lutego.

³⁶ N. Suchanow, op. cit.

³⁷ *Kiewolucyjnoje dżiżenije w Rossii posle swierżenija samodierżawija*, Moskwa 1957, s. 5.

rozpraszać zbiegowiska, których uczestnicy jednak w większości chowali się w podwórze pobliskich domów, by wrócić na ulice po zaprzestaniu strzelania“³⁸.

Do manifestujących robotników przyłączali się lekarze, studenci medycyny i młodzi inteligenci, tworząc drużyny Czerwonego Krzyża, udzielające pierwszej pomocy na pobojowiskach i organizujące transport rannych do szpitali.

„Okolo godziny piątej — pisze Suchanow — mogło się już wydawać, że carat ponownie wygrał i że ruch będzie zdławiony. Jednak podczas tych krytycznych godzin atmosfera na ulicach była zupełnie odmienna niż ta, którą wielokrotnie obserwowano podczas tłumienia nieporządków“³⁹.

Do optymizmu skłaniała zarówno postawa robotników jak i wojska. Patrole wyglądały przeważnie tak, jak gdyby pragnęły, by je rozbrojono, wiele rzeczywiście zostało rozbrojonych. Wśród manifestujących było dość dużo rozproszonych żołnierzy.

Tego dnia doszło do pierwszego buntu żołnierzy. Powstali żołnierze jednej z kompanii pułku pawłowskiego na wieść, że wśród strzelających do manifestantów widziano mundury ich pułku. Bunt nosił charakter żywiołowy, powstańcy nie zdołali zapewnić sobie broni w odpowiedniej ilości, mieli bowiem tylko 30 karabinów na 600 osób, byli bez amunicji. Ich udział w walkach ulicznych prawdopodobnie wpłynął elektryzująco na tłum, ale gdy nastąpiła noc, pawłowcy, po wystrzelaniu całej amunicji, głodni i zmarznięci, pozbawieni od początku kierownictwa, świadomi przegranej, wrócili do koszar, gdzie rozbrojono ich, a 35 spośród nich osadzono natychmiast w więzieniu twierdzy Pietropawłowskiej.

O stanowisku bolszewików wobec wydarzeń dnia mamy dwie przeciwstawne opinie. Jedna, Szlapnikowa i Kajuruwa, akcentująca wolę walki aż do zwycięstwa. Druga opinia pochodzi od Trockiego, w okresie wydarzeń przebywającego na emigracji przywódcy grupy socjaldemokratów-międzyrejonowców i stąd dość jednostronnie tendencyjnego, że „mordowanie demonstrantów wzmagą rozterkę w szeregach przywódców. Rozpęd ruchu poczyna im się wydawać niebezpiecznym. Nawet na posiedzeniu komitetu wyborskiego, które odbyło się dnia 26, tj. 12 godzin przed zwycięstwem, wszczynano rozmowy, czy nie czas już wezwać robotników do przerwania strajku“⁴⁰.

Być może, że sprzeczność ta jest tylko pozorna i wypływa z odmiennych tendencji piszących. Ostatecznie nic nienaturalnego nie ma w tym, że przywódcy rewolucyjni nie są obojętni na ludzkie cierpienia, zwła-

³⁸ Cyt. wg A. Błoka, op. cit., s. 62.

³⁹ N. Suchanow, op. cit., s. 53.

⁴⁰ L. Trocki, *Historia rewolucji rosyjskiej* t. I, Warszawa 1932, s. 109. Zbliżone do Trockiego zdania napisał Kiereński: „W dniu 11 marca, czyli na jeden dzień przed obaleniem caratu, w moim pokoju między godz. 6 a 7 po południu odbyło się posiedzenie tzw. biura informacyjnego partii lewicowych. W czasie tego posiedzenia ludzie, którzy po kilku dniach będą występować jako konsekwentni rewolucjoniści, tym razem wyrażali zdanie, że ruch rewolucyjny traci siły, że demonstracje robotnicze zachowują się w stosunku do działań wojska całkiem pasywnie, że demonstracje są pozbawione elementów organizacji, celów i środków, że nie należy oczekiwać jakiegś rewolucji w najbliższym czasie i dlatego należy skupić wysiłek na propagandzie, by stworzyć jakiś prawdziwy ruch rewolucyjny w dalszej przyszłości” (A. F. Kiereński, op. cit., s. 35). Świadcstwo Kiereńskiego, pamiętającego godzinę, lecz nie podającego żadnych nazwisk pomoc obecnych tam bolszewików, nie budzi zbyt dużego zaufania, zresztą różni się od oceny postawy samego Kiereńskiego w tym dniu, przekazanej nam w pamiętnikach Suchanowa.

szcza gdy zwycięstwo nie jest jeszcze osiągnięte, a pytanie o celowość krwawych ofiar wcale nie wydaje się bezpodstawne.

Faktem, który przeszedł do historii, natomiast jest to, że zarówno robotnicy, jak ich przywódcy, postanowili kontynuować walkę. Nad ranem Szlapanikow na żądanie komitetu dzielnicowego pisze odezwę. Przytoczymy ją w tezach, jest to bowiem pierwsza odezwa bolszewicka w tych dniach: „Konieczne trzeba obalić tę władzę. Nastął czas decydującej walki! Powszechny ogólnorosyjski strajk — to nasza główna broń. W walce przeciwko konnym i pieszym oprawcom ludu muszą nam pomóc nasi przyjaciele wszystkich rodzajów broni. Niech żołnierze, nasi bracia i nasi synowie z bronią w ręku idą w nasze szeregi. Wybijcie wówczas ostatnia godzina dynastii Romanowów! Precz z caratem! Niech żyje republika ludowa! Cała ziemia obszarnicza w ręce ludu! 8-godzinny dzień pracy dla klasy robotniczej! Niech żyje Tymczasowy Rząd Rewolucyjny! Skończycy z rzezią wojenną!“⁴¹.

Tego dnia dostrzec można było jeszcze jedno istotne zjawisko — aktywizację kół umiarkowanej burżuazji i liberalnych obszarników. Wyrazicielem dążeń politycznych tych grup jest „blok postępowy“, łączący trzy partie „październikowców“, „postępowców“ i „konstytucyjnych demokratów“, czyli popularnie „kadetów“. Między tymi partiami istnieją różnice w wielu sprawach, ale noszą one charakter wtórny. W stosunku do centralnych zagadnień rosyjskiej rzeczywistości blok występuje solidarnie. Główne niebezpieczeństwo upatruje w rewolucyjnym załamaniu się caratu, dąży do jego reorganizacji w kierunku monarchii konstytucyjnej, w której utrzymana zostałaby nierówność praw, korzystna dla warstw przez blok ten reprezentowanych. Wszystkie partie bloku czynnie poparły udział Rosji w wojnie i propagują hasła „wojny aż do zwycięstwa“. Partie i działacze bloku postępowego początkowo nie przywiązują wielkiej wagi do wydarzeń na ulicach Piotrogradu i zdaje się, że traktowano je jako rzecz dotyczącą wyłącznie robotników z jednej a władz porządkowych z drugiej strony, na co wskazywałyby przede wszystkim pisane tuż po rewolucji pamiętniki przywódców⁴². Dopiero 25 lutego organ kadetów zdobył się na to, by komentując oficjalne komunikaty o zaopatrzeniu stolicy, dać wyraz swemu pogładowi: „...w takie dni niepewność narasta jak lawina“⁴³.

Wydarzenia rzeczywistości narastały w zawrotnym tempie. Niewątpliwie pod wpływem wieści o buncie żołnierzy pułku pawłowskiego, leader „październikowców“ i przywódca bloku, Rodzianko, korzystając ze swego oficjalnego stanowiska przewodniczącego Dumy Państwowej wysłała depeszę do cara: „Sytuacja jest poważna. W stolicy anarchia, rząd sparaliżowany. Transport, wyżywienie, opał w stanie pełnej dezorganizacji. Ogólne niezadowolenie potęguje się. Na ulicach chaotyczna strzelanina. Niektóre oddziały wojska ostrzeliwiają się wzajemnie“. Rodzianko zdaje sobie sprawę wcześniej niż ktokolwiek inny, że wydarzenia wkroczyły w fazę, w której szablonowe środki represyjne są przynajmniej niewystarczające. Jego propozycje sprowadzają się do żądania przyjęcia programu bloku: „Konieczne jest powierzenie osobie posiadającej zaufanie

⁴¹ A. Szlapanikow, op. cit., s. 133.

⁴² Por. M. Rodzianko, *Kruszenie imperii*, Leningrad 1927; P. Miljukow, *Istoria wtoroj russkoj riewolucji* t. I, Sofia 1921; W. Nabokow, *Wremiennoje prawitielstwo*. *Wospominanija*, Moskwa 1923.

⁴³ „Riecz“ nr 53 z 25 lutego 1917.

kraju formowania nowego rządu“, przy czym termin „zaufanie kraju“ jest tu równoznaczny z pojęciem „odpowiedzialny przed Dumą Państwową“. Przewodniczący Dumy uważa, że w tym momencie taki zabieg osiągnie swój cel, jednak sytuacja zmienia się z każdą chwilą na niekorzystnie: „Zwlekać nie wolno. Wszelkiego rodzaju zwłoka równa się śmierci. Modłę się do Boga, by odpowiedzialność w godzinie tej nie spadła na głowę pomazańca“⁴⁴.

Oczywiste są dwa, ściśle ze sobą splecione cele. Pierwszy — ratowania państwa przed rewolucją społeczną. Rodzianko proponuje tu caratowi usługi w swoim przekonaniu cenne, jako że Blok Postępowy stanowi opozycję parlamentarną, w związku z czym nie spada nań odium nienawiści, skupione na caracie. Drugi cel — to osiągnięcie z rąk cara upragnionego celu — monarchii konstytucyjnej z rządem odpowiedzialnym przed parlamentem.

Usiłowania Rodzianki nie zostały uwieńczone powodzeniem. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przebywający w Piotrogradzie ministrowie oceniali sytuację optymistycznie. W tym duchu utrzymywane były meldunki składane przez Protopopowa. Trudno orzec, co wpłynęło na optymizm ministra spraw wewnętrznych, być może spowodował to szablon myślowy: skoro na ulicach padły setki trupów, ruch rewolucyjny został wykrwawiony i przestał na pewien czas być niebezpieczny. Co prawda już „krwawa niedziela“ w 1905 r. podważała ten szablon, ale widocznie tkwił on dość mocno w rozumowaniu policjantów na różnych szczeblach służbowych. Otrzymaawszy depezę Rodzianki, car, przeświadczony o opanowaniu sytuacji, powiedział: „Znowu ten grubas Rodzianko napisał mi rozmaite głupstwa, na które nawet mu nie odpowiem“⁴⁵.

Swoistą odpowiedzią była jednak decyzja o zamknięciu sesji Dumy Państwowej. Decyzja ta w pewnym stopniu ułatwiła partiom opozycji liberalnej dostosowanie się do potrzeb politycznych w pierwszych dniach po upadku władzy carskiej w Piotrogradzie i w państwie.

Decydujący dzień nadszedł 27 lutego (12 marca) 1917. Rozstrzygnięcie było dziełem stołecznego garnizonu. Stolica posiadała wielki garnizon i przed wybuchem wojny. U progu omawianych wydarzeń, 1 lutego, w Piotrogradzie stacjonowało 271,1 tys. żołnierzy. Ponadto w pobliskich garnizonach (Carskoje Sieło, Peterhof, Oranienbaum, Strielny, Krasnoje Sieło, Gacznyna) stacjonowało jeszcze ok. 200 tys. wojska. W sumie w stolicy i jej okolicach stacjonowało 466,8 tys., a więc niespełna pół miliona⁴⁶.

Żołnierze garnizonu stołecznego byli pod wpływem zarówno agitacji rewolucyjnej jak i nastrojów panujących w mieście. Niewątpliwie też w każdej większej jednostce wojskowej znajdowali się członkowie i sympatycy partii rewolucyjnych, ale zmienność składu powodowała, że nawet bolszewicy nie posiadali utrwalonych więzi organizacyjnych w wojskach lądowych⁴⁷, prawdopodobnie nie mieli ich też mienszewicy, zwłaszcza wobec tendencji likwidatorskich, i eserzy.

⁴⁴ Depesza wielokrotnie publikowana i cytowana; tu wg M. Rodzianko, op. cit., s. 66.

⁴⁵ A. Błok, op. cit., s. 64.

⁴⁶ N. Złokazow, *Pietrogradskij sowiet raboczych i sołdatskich deputatow w mirnyj pieriod riewolucii*, Moskwa 1964 (maszynopis dysentacji), s. 76.

⁴⁷ Posiadali natomiast silną organizację we flocie z głównym ośrodkiem w Kronsztacie.

Dnia 27 nad ranem wybuchło powstanie w 2. kompanii wołyńskiego pułku gwardii pod dowództwem jej szefa, feldfebla Kirpicznikowa. Bunt ten narastał przynajmniej od 25 lutego, gdy żołnierze kompanii odmówili strzelania do robotników. Powstanie w dniu 27 lutego zostało poprzedzone wrzeniem wśród żołnierzy i całonocną naradą podoficerów. Miało ono identyczne podłoże, co wczorajsze w pułku pawłowskim, różniło się jednak pod względem organizacyjnym. Przyzwyczajeni do kierowania życiem pododdziału podoficerowie działali planowo. Opanowano pułkową zbrojownię, ustalono dowództwo, wytyczono cele ofensywne: zrewolucjonizowanie przede wszystkim własnego pułku, a następnie pułku preobrazzeńskiego i litewskiego.

Bez jednego oficera, pod dowództwem Kirpicznikowa i podoficerów, pułk wołyński podejmuje działania stanowiące zwrotny punkt w historii tej rewolucji. Niebawem trzy pułki w pełnym uzbrojeniu, dowodzone przez szeregowych, w szyku bojowym z ubezpieczeniem, według wszelkich zasad walki ciągną ze śródmieścia w kierunku dzielnicy wyborskiej i rozbijają kordony dzielące śródmieście od zrewolucjonizowanych przedmieść. Ostra i krwawa walka rozgorzała koło koszar pułku moskiewskiego bronionego przez uzbrojoną w karabiny maszynowe załogę oficerską, ale po kilku godzinach i ten pułk jest po stronie rewolucji.

Przeciwko Kirpicznikowi gen. Chabałow zmontował oddział szturmowy w składzie 6 kompanii z 15 karabinami maszynowymi i 1,5 szwadronu kawalerii, ale oddział uwikłał się po drodze w walki uliczne z robotnikami i do głównych sił rewolucji nawet nie dotarł⁴⁸.

Liczba żołnierzy po stronie rewolucji wynosiła tego rana 10 200, w południe 25 700, wieczorem już 66 700⁴⁹.

Rzeka rewolucji rozlała się po mieście. Ze zdobytych składów uzbrojono robotników. Samorzutnie tworzące się od pierwszych dni wydarzeń robotnicze dużyiny bojowe, dotychczas skrepowane brakiem broni, wchłaniają teraz wszystkich walczących. Ponownie pojawia się termin rewolucji poprzedniej, „Czerwona Gwardia“. Powstaje ona przy zakładach pracy, dzieli się na dziesiątki i setki. Wyższe formy organizacyjne, dzielnicowe i miejskie powstają w następnych tygodniach. Na stronę rewolucji przechodzi oddział samochodów pancernych. Pancerniki z powiewającymi na wietrze czerwonymi proporcami biorą udział w likwidowaniu wzmocnionych punktów obrony, obsadzonych przez siły policyjne. Odtąd samochód pancerny będzie symbolem rewolucyjnej armii.

Uzbrajają się studenci i uczniowie wyższych klas gimnazjalnych. Stanowić będą załazek milicji, formacji porządkowej zastępującej znienawidzoną policję⁵⁰.

Dowódcy oddziałów robotniczych wraz z przywódcami żołnierzy ustalają plan wspólnego działania. Przede wszystkim opanowanie pomieszczeń policyjnych, więzień, uwolnienie więźniów politycznych, opanowanie dalszych dzielnic miasta.

Oddziały policyjne stawiały opór z desperacją, płynącą ze świadomości własnych grzechów. Fanatycy samowładztwa, policjanci, żandarmi i ochramnicy nie od razu pogodzą się ze zmianą władzy na terenie miasta. Rewolucja jest ciągle jeszcze dziełem Piotrogradu, inne miasta będą się

⁴⁸ A. Błok, op. cit., s. 69.

⁴⁹ N. Złokazow, op. cit., s. 80.

⁵⁰ W. Starcew, *Oczerki po istorii pietrogradskoj Krasnoj Gwardii i Raboczej Milicji*, Moskwa 1965.

do niej przyłączać dość szybko, ale tymczasem policjanci mają nadzieję, że car, że kwatera główna, że prowincja, że oddziały frontowe przywrócą stary porządek, obalony przecież tylko na terenie jednego miasta. Organizują zasadzki, ogniem karabinów maszynowych utrzymują atmosferę niepewności, zwiększają liczbę ofiar⁵¹.

Tego dnia życie polityczne skupiło się w Pałacu Taurydzkim. Jednocześnie, w pozornej zgodzie ze sobą, w jednym budynku, stanowiącym dotąd siedzibę Dumy Państwowej tworzą się dwa nowe ośrodki władzy, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych oraz Komitet Tymczasowy Dumy Państwowej. Ucieleśniać będą dwie wielkie siły społeczne, pozostałe po upadku caratu. Wraz z ich powstaniem przekształca się płaszczyny walki politycznej, a walka rewolucyjna nabierze nowych, zorganizowanych form.

Walki i utarczki z siłami policyjnymi trwać będą jeszcze przez dzień następny. Ku schyłkowi dnia jednak jest już jasne, że rząd carski przestał istnieć. Zgłoszenie się wieczorem drżącego Protopopowa do władz rewolucyjnych z prośbą o aresztowanie stało się symbolem kapitulacji rządu. Stara władza utrzymuje się tylko w trójkącie między Pałacem Zimowym, Sztabem Okręgu i Admiralicją. Milczą również mury twierdzy i zamknięty w nich garnizon. Poddanie się ich będzie tylko kwestią godzin.

Z momentem jednak opanowania miasta na czoło zagadnień wysuwa się problem władzy i w ogóle zagadnienie ustroju przyszłej Rosji.

Do przyjęcia władzy aspirować będą dwie pozostałe na placu wielkie siły polityczne. Pierwsza z nich to klasa robotnicza, która obaliła rząd carski, pragnąca dalszych rewolucyjnych przeobrażeń. Klasa robotnicza jest podzielona na szereg stronnictw i grup. Ten podział jest przede wszystkim konsekwencją nieskrystalizowanych poglądów na cele i możliwości rewolucji. Siłą sojuszniczą/klasy robotniczej są chłopci. Sam przebieg powstania garnizonu piotrogrodzkiego, składającego się w pierwszym rzędzie z chłopów powołanych do wojska, świadczy, że pragnienia klasy robotniczej znajdują rezonans wśród chłopów.

Drugą siłą jest obóz burżuazyjny. Używamy tego terminu z pełną świadomością umowności tej nazwy, albowiem na obóz ten obok autentycznych kapitalistów składają się zastępy liberalnych obszarników, a ponadto dziesiątki tysięcy adwokatów, lekarzy, nauczycieli, urzędników, pracowników umysłowych, setki tysięcy rzemieślników, sklepiarzy i drobnych właścicieli. Obóz ten równie politycznie niejednolity miał nad klasą robotniczą w nowej sytuacji jedną przewagę — jego pragnienia były określone, gdyż miały wzorce już zrealizowane w zachodnich państwach burżuazyjnych. Klasa robotnicza musiała sobie swe interesy i dążenia, nigdzie dotychczas nie zrealizowane, na nowo uświadamiać.

Dnia 27 lutego powstaje Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych, która niebawem stanie się również ciałem skupiającym delegatów żołnierzy. W tym samym dniu powstaje Komitet Tymczasowy Dumy Państwowej. Powstają pierwsze elementy dwuwładzy, w różnej postaci trwającej aż do rewolucji październikowej.

⁵¹ Ogólną liczbę ofiar, poległych w Piotrogradzie w dniach rewolucji i zmarłych od odniesionych ran, można w przybliżeniu określić na 2 tysiące; gdy 23 marca (5 kwietnia) na Polu Marsowym odbyło się złożenie zwłok w bratniej mogile, pochowano wówczas 869 żołnierzy, 237 robotników, 276 studentów, uczniów, pracowników umysłowych i ofiar niezidentyfikowanych, razem 1382 osoby.

Юзеф Левандовски

ДИНАМИКА БОРЬБЫ ФЕВРАЛЬСКОЙ РЕВОЛЮЦИИ 1917 Г.

Автор занимается нарастанием революционных событий в Петрограде в период между 18 и 27 февраля 1917 г. (по старому стилю). Русская революция, зревшая на десятки лет, предшествуемая событиями 1905 г., ожидаемая всеми политическими группировками разразилась в неожиданный момент, в ходе подъема первоначально спонтанной борьбы петроградского рабочего класса.

Большевики считая на первых порах, что это движение началось в неподходящее время с момента когда на Выборгской стороне началась большая антивоенная забастовка, присоединились первыми к движению масс стараясь придать ему организационный порядок. Большевистские оценки характера движения, его перспектив и возможностей, эволюционировали вместе с самим движением. Из большевистских рядов выводились предводители непосредственных выступлений. Другие партии т. наз. „революционной демократии” активизировались медленнее а их усилия шли по направлению создания многопартийного руководящего органа.

Также царские власти не сразу осознали динамику движения. Поэтому то репрессивные меры, первоначально половинчатые, становились из дня в день все более острые достигнув апогея во время расправы с рабочими 26 февраля. Лидеры либеральной думской оппозиции, т. наз. „прогрессивного блока”, когда поняли характер событий, старались предотвратить революцию путем образования конституционного правительства, т.е. принятия власти самими.

Автор оперирует новейшими данными, определяющими размах движения в отдельные моменты и показывает, как вместе с количественным подъемом преобразался характер событий.

Józef Lewandowski

LE DYNAMISME DES LUTTES DE LA RÉVOLUTION DE FÉVRIER 1917 A PÉTROGRAD

L'auteur étudie le développement des événements révolutionnaires à Pétrograd dans la période entre le 18 et le 27 février 1917 (d'après l'ancien calendrier). La révolution russe, qui mûrissait depuis des dizaines d'années, qui avait été précédée par les événements de 1905 et par de fréquentes luttes de masse, et à laquelle tous les groupes politiques s'attendaient, éclata à un moment inattendu, à la suite d'une série de démonstrations ouvrières, nées d'une manière spontanée.

Les bolchéviks, qui d'abord avaient considéré ce mouvement comme intempestif, au moment où dans le quartier de Vyborg commença une grande grève contre la guerre, se rallièrent les premiers au mouvement des masses, essayant de lui donner un caractère organisé. Leurs jugements sur le caractère du mouvement, sur ses perspectives et ses possibilités, évoluèrent avec le mouvement même. Parmi les bolchéviks se recrutaient les chefs des actions directes. Les autres partis de ce qu'on appelait la „démocratie révolutionnaire” évoluaient plus lentement et leur effort visait à l'organisation d'une direction pluripartite.

Le gouvernement, lui non plus, ne se rendit pas compte tout de suite de la portée du mouvement. Les mesures de répression qu'il prit au début étaient assez faibles; elles devinrent de jour en jour plus drastiques, atteignant le point extrême dans le massacre d'ouvriers du 26 février. Les chefs de l'opposition libérale dans la Douma (de ce qu'on appelait le „bloc progressiste”), dès qu'ils comprirent le caractère des événements, tentèrent de conjurer la révolution en créant un gouvernement constitutionnel, c'est-à-dire en prenant eux-mêmes le pouvoir.

L'auteur utilise les calculs les plus récents de l'ampleur du mouvement aux différents moments et montre comment en correspondance avec le développement quantitatif se transformait le caractère des événements.